

Pamięci Jacka Jerza



PRZEJDŹ DO GALERII ►



W spotkaniu uczestniczyli przyjaciele Jacka Jerza, działacze niepodległościowi spod znaku Solidarności. Od prawej Krzysztof Szewczyk i Andrzej Sobieraj.

KRYSTYNA PIOTROWSKA / FOTO GOŚĆ



KRYSTYNA PIOTROWSKA
DODANE 31.01.2020 19:34



drukuj



wyślij



zachowaj

Internowany i szykanowany w stanie wojennym. Zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Piłsudskiego w Radomiu odbyło się spotkanie poświęcone pamięci Jacka Jerza, radomskiej ofiary stanu wojennego, zmarłego 31 stycznia 1983 roku. Organizatorem spotkania był starosta radomski Waldemar Trelka. Wydarzenie patronatem objął poseł na Sejm RP Andrzej Kosztowniak.

Spotkanie prowadził Krzysztof Szewczyk, z zamiłowania historyk, dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w starostwie powiatowym w Radomiu. W atmosferę późnego PRL-u wprowadził obecnych zespół wokalny FOLKlaski z PSP nr 1 w Pionach piosenką „Janek Wiśniewski padł”.

W spotkaniu uczestniczyli przyjaciele Jacka Jerza, działacze niepodległościowi spod znaku Solidarności, oraz uczniowie z radomskich szkół i szkoły w Pionkach. – Osoba niezwykle jest kanwą spotkania. Oddał życie za wolną Polskę, za to, abyśmy dzisiaj mogli tu rozmawiać i wyciągać wnioski z tej tragicznej historii stanu wojennego.

Nie dajcie sobie wmówić, że Polska to nienormalność, że patriotyzm to coś złego. Patriotyzm to ukochanie swojej

WSPIERAJ NAS



POLECANE TREŚCI

- 1 Rekolekcje przed święceniami kapłańskimi
- 2 A w niedzielę do Orońska
- 3 Wigilia Zesłania Ducha Świętego w radomskiej
- 4 W Radomiu stanęła ławeczka Stanisława
- 5 Bł. Carlo Acutis pomaga wybrać drogę życiową
- 6 Imieniny hospicjum
- 7 Polski Ład przedstawiony w Radomiu
- 8 Jerycho Rodzin - dekanat Drzewica
- 9 Stęsknieni za pielgrzymką
- 10 Pożar strawił plebanię w Majdowie
- 11 Zmarł ks. kan. Szczepan Iskra
- 12 Apel o pomoc po pożarze plebanii w Majdowie
- 13 W Radomiu powstał punkt szczepień drive thru
- 14 Głosujmy na założycielkę "Guzowianek"

ojczyzny ponad wszystko – co nie przekreśla współpracy i otwartości na inne narody – mówił W. Trelka.

Obecni obejrzeni dokumentalny film, na którym J. Jerz 11 listopada 1981 roku wygłaszał na radomskim rynku płomienne i niezwykle odważne przemówienie. Jak przypomnieli K. Szewczyk, było to jedno z najbardziej odważnych przemówień tamtej epoki. – Nikt nie mówił wprost o obaleniu ustroju tak jak on – podkreślił. Dodał też, że aby wygłosić takie przemówienie, trzeba było mieć wiedzę zdobytą w rodzinnym domu albo z książek, które były dostępne w tak zwanym drugim obiegu. Takie książki przywozili działacze solidarnościowi z Warszawy, a J. Jerz bardzo dużo czytał.

Andrzej Sobieraj, pierwszy szef radomskiej Solidarności przypomnieli, że po wydarzeniach radomskich 1976 roku Jaruzelski użył określenia, że „Radom można zorać”. – I do tego dążyli. Solidarność powstawała w wielkim trudzie. Jak sobie przypominam, gdy wchodziłem z Jackiem do poszczególnych zakładów pracy, to widziałem w oczach strach i bojaźń. Ludzie pytali: „Jak wy się nie boicie tak mówić” – wspominał A. Sobieraj.

J. Jerza znał obecny dyrektor II LO im. M. Konopnickiej Dariusz Żytnicki. W tamtym czasie był nastolatkiem. Żytnicki wspominał, jak z inicjatywy J. Jerza postawili na cmentarzu przy ul. Limanowskiego w Radomiu brzozy krzyż katyński. Zrobili to nocą. Wcześniej przekupili stróża tej nekropolii kartką na alkohol.

Jacek Jerz (1944–1983) był działaczem opozycyjnym i niepodległościowym, współzałożycielem i wiceprzewodniczącym MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, twórcą i przywódcą radomskiej Konfederacji Polski Niepodległej oraz członkiem władz krajowych KPN. Był założycielem i członkiem władz Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, delegatem na I Zjazd Krajowy NSZZ „Solidarność”.

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego J. Jerz został aresztowany jako pierwszy w Radomiu i dotkliwie pobity. Był internowany ponad 12 miesięcy i przebywał w różnych miejscach odosobnienia. Oceniany był przez SB jako jeden z największych i najbardziej zdeterminowanych wrogów ustroju w skali kraju. Poddawany „ścieżkom zdrowia” przez funkcjonariuszy w Kwidzynie po pacyfikacji protestu internowanych, a następnie ciężko pobity. Zmarł nagle kilka tygodni po opuszczeniu więzienia. Prawdopodobnie przyczyną śmierci było podanie przez funkcjonariuszy SB środków farmakologicznych. Bezpośrednio przed jego śmiercią szef SB w Radomiu zlecił na piśmie zastosowanie wobec niego „przedsięwzięcia specjalnego”. Dokument zachował się w aktach IPN.

ZAPISANE NA PÓŹNIEJ

Twój schowek jest pusty

Reklama



Bibliotece

W Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Piłsudskiego w Radomiu odbyło się spotkanie poświęcone pamięci Jacka Jerza. Jego organizatorem był starosta radomski Waldemar Trelka. Wydarzenie patronatem objął poseł na Sejm RP Andrzej Kosztowniak.

OCEŃ TEN ARTYKUŁ



TAGI: andrzej sobieraj, biblioteka, jacek jerz, opozycjoniści antykomunistyczni, radom

GOŚC.PL

Jeśli cenisz dobrą publicystykę, szybką i rzetelną informację, a także wartościowe materiały formujące wiarę, **WESPRZYJ NAS.**

PRZEKAŻ DATEK NA FUNDACJĘ GOŚĆ NIEDZIELNY

Tylko z Twoją pomocą możemy tworzyć DOBRE MIEJSCE W SIECI.

Wyraż swoją opinię

napisz do redakcji:

gosc@gosc.pl

podziel się

NOWOŚCI W GOŚCIU NIEDZIELNYM



Zabójca świadkiem świętości

To bezprecedensowa sytuacja, gdy morderca zeznaje w procesie beatyfikacyjnym swojej ofiary. – Dzięki niemu odnalazłem Boga – mówił zabójca Rosaria Livatino, pierwszego błogosławionego włoskiego sędziego i pogromcy mafii.



Test wiarygodności

O obecności Kościoła w przestrzeni medialnej opowiada Marcin Przeciszewski.



Męskie granie

Kim ma być dziś mężczyzna? Czy w ogóle istnieje coś takiego jak „męskość”? Czy stare wzorce bezpowrotnie przeminęły? W Polsce rozpowszechniają się wspólnoty szukające męskiej tożsamości i stawiające na duchowy rozwój mężczyzn.

WSPIERAJ NAS